

## **Jak wspomagać dziecko by mogło się uczyć? – czyli kilka zdań o motywacji szkolnej.**

Szanowni Rodzice Wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii! Znanie Wam i chyba wszystkim jest słowo „motywacja”. Słownik Języka Polskiego określa to zjawisko jako coś, *co powoduje podjęcie jakichś działań czy decyzji*. Możemy więc mówić o motywacji jako o czynniku, który każe nam działać lub też zaniechać działań. Motywacja popycha nasze działania ku celom, służącym zaspokojeniu naszych potrzeb. Tych codziennych i tych wyższego rzędu jak wiedza, pozycja społeczna, potrzeby estetyczne, itp. W przypadku uczniów często mówimy o motywacji szkolnej, czyli w skrócie motywacji do podjęcia wysiłku intelektualnego czy fizycznego celem osiągnięcia sukcesu w szkole. Sukcesem dla jednych uczniów będzie świadectwo z czerwonym paskiem, dla innych ukończenie klasy z dobrymi ocenami, a dla jeszcze innych samo otrzymanie promocji. Motywacja do osiągnięcia tego i każdego innego sukcesu zależy jednak od wielu czynników zarówno wewnętrznych jak pasja, rywalizacja, dociekliwość, upór, ale zależy też od czynników zewnętrznych. Jak ją pobudzić i co tak naprawdę ma na nią wpływ? Postaram się w zarysie odpowiedzieć na to pytanie.

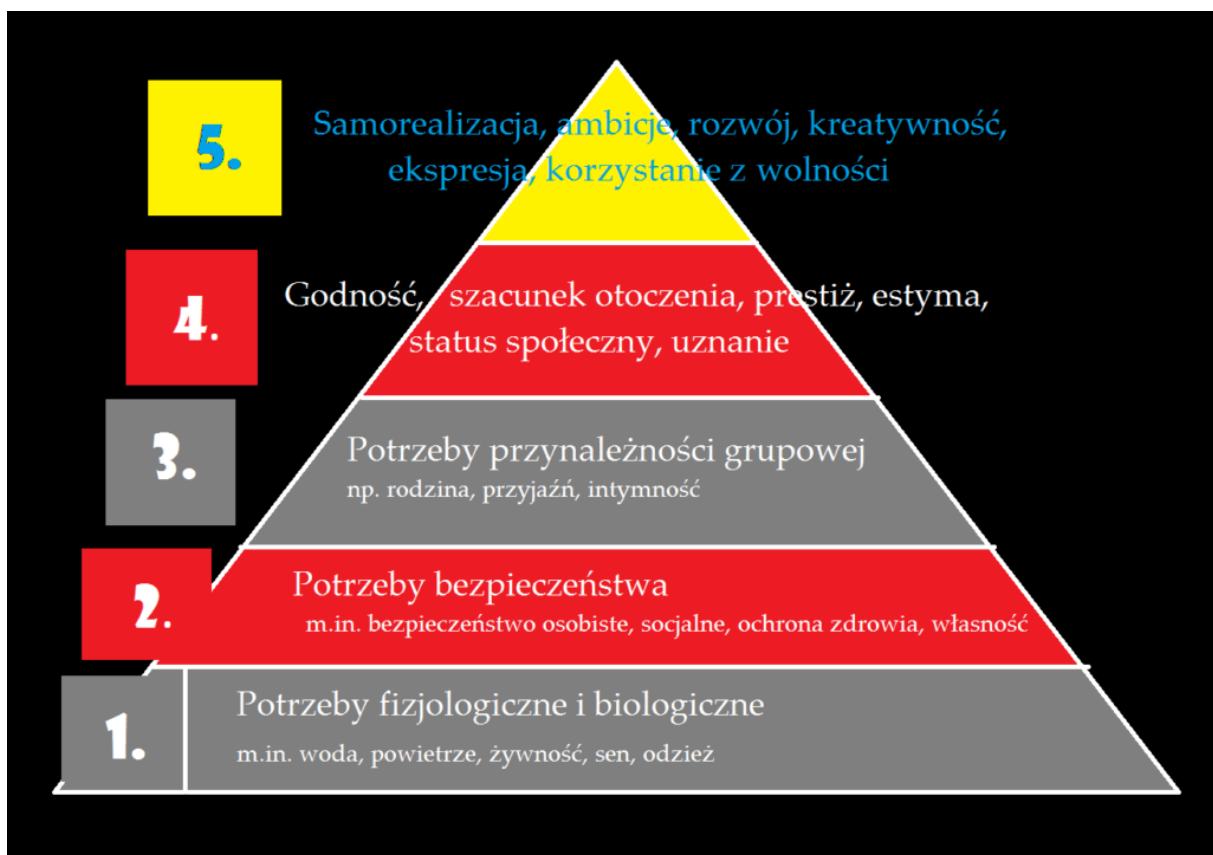
Motywację na potrzeby tego referatu możemy nazwać takim małym ludzikiem, który w nas mieszka i namawia do zrobienia czegokolwiek. Kiedyś w średniowieczu myślano nawet, że w głowie znajduje się taki mały „ludzik”, który kieruje człowiekiem, nawet nazwano go Homunkulus, nazwę zapożyczono od alchemików. Kiedy zaczynamy być głodni i odczuwamy ssanie w żołądku, czujemy spadek siły fizycznej, motywacja biologiczna (ludzik) kieruje nas ku pokarmowi. Musimy coś zjeść by siły odzyskać, musimy więc przygotować sobie posiłek, a także zadbać o to, by ten posiłek był pod ręką gdy znowu będziemy głodni. Kiedy nadchodzi noc, ziewamy, jesteśmy zmęczeni, motywacja biologiczna pcha nas w kierunku miejsca odpoczynku i podpowiada, że trzeba się wyspać, by rano znowu móc funkcjonować. Mówię tu o podstawowych czynnościach koniecznych dla zachowania zdrowia i życia - jedzenie i sen. Motywacja biologiczna nie tylko wskazuje nam co zrobić, ale i czego nie zrobić, np. podpowiada, że jeśli powstrzymamy się od zjedzenia zbyt dużej ilości pokarmu to nie dostaniemy problemów żołądkowych. Motywacja biologiczna występuje jednak w każdym organizmie żywym. My jako ludzie funkcjonujemy bardziej inteligentnie niż ameba czy pantofelek. Dlatego też żyjąc w społeczeństwie wyznaczamy sobie cele do osiągnięcia. Początkowo wygląda to tak, że każda mama nowonarodzonego dziecka karmi go, przewija, dba o zdrowie i obserwuje czy dziecko uczy się potrzebnych do życia umiejętności, np. czy zaczyna siadać, później raczkować i chodzić, czy zaczyna gaworzyć, a później wypowiadać pojedyncze słowa. Ale dlaczego dziecko chce mówić i chodzić? To proste. Motywacja biologiczna wskazuje mu, że tak łatwiej jest zaspokoić jego potrzeby! Jeśli już mówi pojedyncze

słowa lub wskazuje rączką, to będzie potrafił wskazać mamie jaką potrzebę należy zaspokoić najpierw. Wraz ze wzrastaniem potrzeby rosną, jest ich coraz więcej, nabierają złożonego kształtu, bo już przecież nie wystarczy zaspokoić tylko głodu i snu, trzeba zaspokoić głód ciekawości świata. A więc trzeba nauczyć się mówić i chodzić! Nauka mowy i chodzenia to dla dziecka trudna i żmudna praca, a jednak podejmuje on ten trud, by usprawnić zaspokajanie potrzeb wyższego rzędu niż tylko głód i sen. Podobnie jest przez całe życie. Krótko to ujmując, by móc cieszyć się ze zdobycia czegoś (z zaspokojenia jakiejś potrzeby), musimy najpierw się napracować. Im cel jest atrakcyjniejszy, tym bardziej chce nam się pracować pomimo tego, że sama praca może być trudna, nieprzyjemna, budzić niechęć. Często słyszę, że ktoś chce mieć pieniądze. Ma więc cel, ale... musi dobrać odpowiednią drogę do tego celu, a więc nie drogę kryminalną (napad na bank) bo to droga bardzo niepewna, mogąca dać zamiast pieniędzy wyrok i biedę, czyli coś odwrotnego. Drogą do pieniędzy jest np. wiedza. Zresztą różna wiedza. Duży jej zasób. By ją zdobyć trzeba się napracować w szkole i w domu. Ktoś inny powie (np. uczeń) „Po co mi się uczyć jeśli ja będę wykonywał zawód fizyczny, np. będę murarzem”. Nic bardziej mylnego. W dzisiejszych czasach nawet murarz musi umieć posługiwać się komputerem, znać przepisy prawa, umieć porozumieć się z przedstawicielami innych branż technicznych, czyli znać język techniczny, musi umieć wypełnić formularze urzędowe, krajowe czy unijne, a więc także znać język angielski. Zauważcie, że nadal motywacją główną mogą być pieniądze. Niedouczzonego murarza można oszukać, a on i tak się nie zorientuje. By więc zdobyć pieniądze trzeba „coś” umieć. Nawet będąc w towarzystwie lepiej być tym mądrzejszym. Prawda? I do tego wszystkiego, co chcemy osiągnąć pcha nas motywacja. Znowu podkreślam, że im bardziej coś chcemy zdobyć, tym motywacja jest silniejsza do tego, by na drodze do osiągnięcia tego celu nieźle się natrudzić. Może warto tu przypomnieć czym różni się motywacja wewnętrzna od zewnętrznej, bo pisząc o pieniądzach cały czas mówię o motywacji zewnętrznej. Różnica jest taka, że przy motywacji wewnętrznej podejmuje się jakieś działanie nie otrzymując za to żadnej nagrody, rob się to tylko dla siebie, np. „*ściele łóżko, bo chcę mieć porządek. Nie zależy mi na tym, by ktoś mnie za to chwalił*”, bo jeśli ściesz dla tego, by cię ktoś pochwalił, to już jest motywacja zewnętrzna.

Wracając do motywacji należy uważać, by nie kojarzyć jej wyłącznie z dążeniem do przyjemności. Byli już tacy, co myśleli, że wyłączną motywacją człowieka jest dążenie do przyjemności, nazywano ich hedonistami. No i trochę się zawiedli myśląc, że dążyć do przyjemności można tylko za pomocą doznawania innych przyjemności. Niestety! Prosty przykład: by móc pojechać na wakacje (przyjemność) potrzeba jednak trochę pieniędzy, więc najpierw trzeba je zarobić. Może warto tutaj też nadmienić, czy praca zawsze musi wiązać się z trudem i niechęcią? No nie! Jeśli lubimy to, co robimy, to łączymy przyjemności i mniej odczuwamy trudy, a motywacja do wykonywania tej pracy wzrośnie jeszcze bardziej.

Ten wspomniany wcześniej ludzik będzie częściej naciskał guzik z napisem „zrób to”. I tak przez całe życie pojawiają się różne cele i różnej siły motywacje do osiągnięcia tych celów. Inny rodzaj motywacji to dążenie do życia we wspólnocie, we wspólnej kulturze i korzystając ze wspólnych dóbr. Człowiek ma naturalną potrzebę bycia z kimś, bycia kochanym i chce kochać. By tę potrzebę zaspokoić nieraz nieźle trzeba się natrudzić. Chyba adekwatne w tym momencie są słowa piosenki zespołu disco polo Fanatic: „rzeki przepłynąłem, góry pokonałem, wielkim lasem szedłem, nocy nie przespałem. Żeby Ciebie spotkać w małym kącie świata, żeby z Tobą zostać na całutkie lata” Tak. Tak. Potrzeba bycia z kimś jest bardzo silna, nazywana nawet potrzebą pierwszego rzędu, na równi z potrzebą snu, jedzenia czy oddychania. Są jednak potrzeby jeszcze wyższego rzędu.

O strukturze i hierarchii potrzeb człowieka traktuje tzw. piramidka Masłowa.



Piramida potrzeb A. Masłowa

Abraham Maslow uważał, że aby osiągnąć cel wyższego rzędu, trzeba najpierw osiągnąć cele niższego rzędu z czego wynika jednocześnie, że deficyt w jakiegokolwiek sferze życia może być spowodowany brakiem motywacji, a brak wzbudzenia motywacji deprivacją potrzeby niższego rzędu. Wtedy, gdy naprawdę czujemy, że zależy nam na czymś, to znaczy, że jest to dla nas istotne, a brak osiągnięcia tego celu spowoduje spadek nastroju lub wtedy gdy mamy zaburzony obraz rzeczywistości czy

obraz samego siebie (np. mając depresję), wtedy też, kiedy naprawdę poświęciliśmy wiele, a mimo tego nie udało się osiągnąć celu, może zmieniać się cel, ale motywacja do osiągnięcia nowego celu utrzyma się kosztem poprzedniej. Gdy cel już osiągniemy, motywacja przekieruje nas na osiągnięcie innego celu pod warunkiem zaspokojenia potrzeb niższego rzędu, do której zaspokojenia motywowani byliśmy wcześniej. Motywacja do nauki może wzbudzić się w nas w każdej chwili. Może ją wzbudzić rodzic, kolega, ktoś znaczący, a może wzbudzić się sama. Tak byłoby najlepiej. Przekładając teorię Masłowa na grunt szkolny chodzi o to, że „popęd” do nauki jest na samym szczycie piramidy, a więc wnioskować można, że jeśli potrzeby niższego rzędu nie będą zaspakajane lub jeśli będą, ale niewystarczająco, to będzie to miało bezpośredni wpływ na motywację do nauki, np. gdy człowiek jest głodny nie będzie myślał o nauce tylko o zaspokojeniu głodu. Patrząc na potrzeby wyższego rzędu, gdy człowiek nie będzie czuł się bezpiecznie, gdy nie będzie czuł wsparcia w rodzinie, przyjaciółach, to również będzie miało to wpływ na motywację do nauki, gdyż nawet ze względów biologicznych, brak poczucia bezpieczeństwa będzie kierował uwagę na wychwycenie ewentualnego zagrożenia. Myślę, że Maslow nie bez powodu ubrał swoją teorię w piramidę, gdzie potrzeby najniższego rzędu są jakby fundamentem istnienia, a dopiero wyżej, mury są obiektem, a samorealizacja i rozwój głowicą konstrukcji. To właśnie my dorośli, odpowiedzialni jesteśmy za stworzenie fundamentów własnym dzieciom, by mogli wzrastać, kształcić się, a potem realizować swoje marzenia. Czasem takim fundamentem dla nastolatka jest poczucie, że jest on kochany, że w razie zagrożenia ma do kogo zwrócić się o pomoc, że nie zostanie pozostawiony samemu sobie, że nie zostanie wyśmiany tylko wysłuchany. A kiedy wskutek różnych nieprzewidzianych okoliczności znajdzie się daleko od rodziny, to tym wspomnianym wcześniej fundamentem może być np. kontakt telefoniczny, listowy czy kontakt w mediach społecznościowych. My dorośli, zabiegani i ciągle borykający się z codziennymi problemami zapominamy czasem, że nawet 5 minut rozmowy z dzieckiem może wiele zmienić, wesprzeć nasze dziecko, które choć oddalone od nas to i tak przecież jest częścią naszej rodziny i chce nią być. Jest takie powiedzenie, że „Diabeł tkwi w szczegółach”. Może właśnie nie tylko nowy rower, czy nowe markowe buty, ale chwila codziennej rozmowy ustrzeże nasze dziecko przed niebezpieczeństwami współczesnego świata i pozwoli mu realizować się w szkole, w grupie rówieśniczej i generalnie później w życiu. Odwołanie się do piramidy Masłowa ukazuje nam, że właściwie wszystko, co jest związane z rozwojem intelektualnym zależy od zaspokojenia potrzeb niższego rzędu i tylko wtedy motywacja szkolna ma szansę pojawić się na wystarczającym poziomie. Podsumowując: by ta motywacja była dość silna, silniejsza niż dążenie tylko do prostych przyjemności, musimy zadbać my dorośli.

Dziękuję!

---

Źródła:

1. tekst piosenki zespołu Fanatic –  
<https://www.tekstowo.pl/piosenka,fanatic,czarownica.html>
2. Piramda potrzeb A. Maslowa - <https://liberte.pl/maslow-bezlitosny-dla-liberalow/>